**Ostatnie przesłanie Siostry Łucji**

Wiemy, kim była Siostra Łucja i jaka była misja powierzona jej przez Boga. Patrzymy na jej życie jako zamkniętą całość i z uwagą śledzimy jej drogę przebytą przez te 87 lat: od objawień fatimskich aż po ostatnie spotkanie z Matką Najświętszą wychodzącą jej naprzeciw w chwili śmierci. Ta modlitewna refleksja owocuje nowym, świeżym spojrzeniem na przesłanie, które nam pozostawiła. Nie ma wątpliwości, że mamy tu do czynienia z apelem, który kieruje ona do każdego z nas.

Główny akcent testamentu Łucji spoczywa na Kościele i na Ojcu Świętym. Dziś, gdy wiele środowisk, także wierzących, nie przestaje krytykować Kościoła i Papieża, Siostra Łucja ogłasza, że wierność Bogu, który narodził się z Maryi Dziewicy, musi pociągać za sobą wielką miłość do Kościoła. A jeśli w Kościele coś wymaga poprawy, nie czyni się tego krytyką i atakami, lecz wielką cichą modlitwą i milczącą ofiarą składaną za Kościół. Podobnie z naszym stosunkiem do Papieża: mamy trwać przy nim jak gwardia szwajcarska, walczyć o jego dobre imię i znowu zawsze wspierać go swoją modlitwą, postem, ofiarami.

Spójrzmy na przykład życia Siostry Łucji. Co było dla niej najważniejsze, jeśli nie właśnie miłość do Kościoła i służba Ojcu Świętemu? Przecież nasza wizjonerka, podobnie jak bł. Hiacynta i Franciszek, zawsze każdą modlitwę i każdą ofiarę łączyła z intencją papieską. Nie sposób tego przeoczyć, gdy czyta się jej wspomnienia i listy, gdy poznaje się wywiady, jakie udało się z nią przeprowadzić niektórym teologom i biskupom. Czy ostatnie dni jej życia nie są zresztą najlepszym dowodem tej postawy? Umierająca Siostra Łucja trwała w niezwykłym duchowym zjednoczeniu z Ojcem Świętym i za niego ofiarowała całe swoje życie – swe cierpienie, swą agonię, swą śmierć.

Tak było w całym jej życiu, począwszy od dnia, kiedy Matka Boża objawiła dzieciom fatimskim rolę Ojca Świętego w dziejach świata i jego miejsce w fatimskim orędziu. Od chwili, w której Maryja wskazała im na osobę „biskupa w bieli”, a szczególnie od wizji, w której Hiacynta ujrzała cierpiącego Papieża, każda modlitwa tej trójki dzieci była zanoszona do nieba w intencji Ojca Świętego. I tak było do śmierci każdego z pastuszków, także 98-letniej Siostry Łucji.

Siostra Łucja żyła wiele lat dłużej niż Franciszek i Hiacynta. Była świadkiem wielu wydarzeń, przede wszystkim tych związanych z posługą Ojca Świętego. Pamiętajmy, że chwilą przełomową w więzi Ojca Świętego i Łucji był moment zamachu, kiedy owa wizja nabrała bardzo konkretnej formy. Zresztą Siostra Łucja, znając trzeci sekret, nie miała najmniejszych wątpliwości, że jest w nim mowa o tym Papieżu, że przede wszystkim za niego trzeba się modlić i ofiarowywać w jego intencji wszystkie swe cierpienia. Potem już wszystko, co dotykało Jana Pawła II, przede wszystkim jego choroby i cierpienia, wpisywało się bezpośrednio w tę wizję, w których Matka Boża uczyniła Ojca Świętego centrum orędzia fatimskiego. A Siostra Łucja nigdy nie pozostawiła go samego. Od 1981 r. wielokrotnie w swych ustnych wypowiedziach dawała do zrozumienia, że jest z Ojcem Świętym, że za niego cierpi, że ofiarowuje za niego wiele, bardzo wiele.

Więcej, dla Siostry Łucji – podobnie jak dla pozostałej dwójki wizjonerów z Fatimy – misja modlitwy i wspierania Ojca Świętego nie skończyła się wraz ze śmiercią. Możemy być pewni, że najbliższy czas ujawni wiele faktów będących dowodami wspierania Papieża przez zamieszkujących niebo Franciszka, Hiacyntę i Łucję.

Przypomnijmy, że Ojciec Święty w swej homilii podziękował Hiacyncie i Franciszkowi, że o nim pamiętają! Pamięta też o jego intencjach Siostra Łucja, zabrana do nieba 13 lutego br.

Siostra Łucja pozostawiła nam testament, a w nim kilka próśb, które mamy wprowadzić w życie. Pierwszą z nich jest wezwanie do wierności orędziu fatimskiemu. Ona sama przypieczętowała ją swoją śmiercią. Słowa Matki Bożej Fatimskiej zawsze były dla niej ważne. Pamiętała o nich i czyniła wszystko, by wprowadzić je w życie: swoje i całego Kościoła. Przez 87 lat była wierna temu przesłaniu, nawet w chwilach trudnych, nawet wśród przeszkód. Była nie tylko świadkiem fatimskiego orędzia, ale i jego apostołką. Pamiętajmy: to również nasze zadanie.

Drugą prośbą, jaką kieruje do nas Siostra Łucja jest wierność nabożeństwu pierwszych sobót. Znowu wizjonerka prosi nas nie tylko o praktykowanie tego nabożeństwa, ale i jego rozpowszechnianie. Wpatrujemy się w jej przykład zaangażowania i próbujemy go naśladować.

Matka Boża przekazała Łucji trudną misję. Prosta zakonnica musiała pokonać tak wiele trudności, przezwyciężyć tyle barier, również teologicznych, musiała pisać do biskupów, do Ojca Świętego. Ale jednak nie poddała się, nie załamała, osiągnęła to, czego żądała od niej Maryja. Dziś wzywa nas do takiej samej postawy.

Kolejnym punktem testamentu Siostry Łucji jest apel o wierność różańcowi. Znamy powtarzane wielokrotnie życzenie, by odmawiać codziennie różaniec, bo tylko on może zapewnić światu pokój i otworzyć przed nami bramy nieba. Mało kto jednak wie, że Siostra Łucja przez wiele lat robiła różańce dla Ojca Świętego. W ten sposób pozostawiła nam podwójne świadectwo: miłości do różańca i do Najwyższego Pasterza! Bierzmy z niej przykład!

Miłość do Kościoła i Ojca Świętego to ostatnie i z pewnością najważniejsze przesłanie. To skuteczna recepta na współczesny czas, na dzisiejsze problemy. Ona otwiera nasze życie na przyszłość, która będzie kwitła wiosną chrześcijaństwa, w której będzie panować cywilizacja miłości, w której ludzkość będzie się cieszyć pokojem! Ta recepta, ten testament duchowy, jest bardzo klarowna. Zawiera się ona w jednym haśle: jest nim Kościół, przy którym stoi czuwająca Matka Boża. To Ona podała w swym orędziu, że ten Kościół każdy z nas musi otoczyć miłością. Bez miary, bez końca, miłością nad wszystko.

Testament Siostry Łucji dotyka samego serca Kościoła. Ten testament dotyczy każdego z nas.

Źródło: http://www.sekretariatfatimski.pl/siostra-lucja/230-ostatnie-przeslanie-siostry-lucji